

Na Zamku królewskim w Warszawie odbędzie się doniosły akt:

Przysięga Prezydenta Rzeczypospolitej

Według specjalnie opracowanego ceremonjału.

Publiczność na salę dopuszczona nie będzie.

Warszawa 3-6 (pat)

P. Prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel, p. minister spraw wewnętrznych Młodzianowski i minister sprawiedliwości Makowski zgłosili się w godzinach południowych u p. marszałka Sejmu Rataja, przedkładając mu ważne motywy, przemawiające za tem, aby przysięga p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się na Zamku.

P. Marszałek Rataj, uważając nacjonalność przytoczonych motywów odwołał zarządzenie odbicia Zgromadzenia Narodowego w gmachu Sejmu i zarządził, aby przysięga odbyła się na Zamku dnia 4 czerwca o godzinie 12 w południe.

Wobec szczupłości miejsca, publiczność nie będzie dopuszczona na salę, skutkiem czego wydane bilety wstępu zostają unieważnione.

Warszawa 3-6 (pat)

Uroczysty akt złożenia przysięgi przez nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się dnia 4 czerwca w Zamku, według następującego programu: Na sali Zgromadzenia Narodowego oczekują oprócz członków Zgromadzenia Narodowego, członkowie rządu, w loży dyplomatycznej członkowie ciała dyplomatycznego, rząd i prezydent Zgromadzenia Narodowego, jak również biuro sejmowe. Na podjum w sali assambłowej Zamku zajmie miejsce przewodniczący Zgromadzenia Narodowego. Nowoobraný Prezydent z prywatnych apartamentów przechodzi na zaproszenie przewo-

dniczącego Zgromadzenia Narodowego, zakomunikowane przez sekretarza w towarzystwie prezesa Rady Ministrów do sali assambłowej. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zapytuje, czy przyjmuje urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Po odpowiedzi twierdzącej przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wzywa nowoobranego Prezydenta do złożenia przysięgi. Nowoobraný Prezydent składa przysięgę na konstytucję, powtarzając za przewodniczącym Zgromadzenia rolę przysięgi. Po złożeniu przysięgi Prezydent opuszcza salę Zgromadzenia Narodowego i udaje się do sali marmurowej, w której zbierają się: marszałek Sejmu, jako zastępca Prezydenta, wicemarszałek Dębski, jako zastępca marszałka, marszałek Senatu Trampezyński i prezes Rady Ministrów. i gdzie następuje akt

przyjęcia władzy. W chwili podpisywania aktu, ustawiona na brzegu Wisły baterja dział oddaje przepisana ilość strzałów honorowych i równocześnie podnoszą się chorągwie Prezydenta Rzeczypospolitej. Po przyjęciu władzy Prezydent przyjmuje życzenia w sali marmurowej. Członkowie korpusu dyplomatycznego przechodzą do sali audjencyjnej, poczem na zaproszenie szefa protokołu dyplomatycznego udają się na salę rycerską, gdzie złożą życzenia Prezydentowi. W dziedzińcu zamkowym Prezydent przechodzi przed frontem kompanji honorowej poczem zostaje odprowadzony do apartamentów prywatnych przez prezesa Rady Ministrów, gdzie będą mu przedstawieni członkowie domu cywilnego i wojskowego. Strój obowiązujący surdut lub żakieta

P. Prezydent I. Mościcki opuszcza Lwów, udając się do Warszawy.

Lwów 3-6 (pat)

P. Prezydent Mościcki wyjechał dziś o godzinie 11-ej automobilem 16 km. za miasto i odbył tam w lesie godzinną przechadzkę. O godzinie 1-ej powrócił do mieszkania i nie opuszczał go aż do wyjazdu. Mimo, że pobyt p. Prezydenta we Lwowie był trzymający w tajemnicy, przed mieszkaniem jego gromadziły się tłumy publiczności, wznosząc okrzyki na jego cześć.

P. Prezydent odjechał ze Lwowa o godzinie 20 min. 7. Na dworcu oczekiwali go dowódca korpusu jen. Sikorski z generalicją, wojewodą Dr. Garapich, prezydent miasta Neuman i wiele innych przedstawicieli społeczeństwa. P. Prezydent rozmawiał chwilę z wojewodą Garapichem następnie wśród okrzyków licznie na dworcu zgromadzonej publiczności odjechał do Warszawy.

—oOo—

Kino Dom Ludowy.

D z i ś.

D z i ś.

Tragedja duszy dziewczęcej 1701

ceny miejsc na wszystkie przedstawienia

i we wszystkie dni po

I m. 60 gr, II, 30 gr. i III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla młodzieży uczelone.

Od wtorku dnia 1 do dnia 7 czerwca r. b.

Marynarz na dnie morza

Buster Keaton. 1703

PODPISANIE TRAKTATU MOSSULSKIEGO.

Londyn 3-6 (aw)

Dziś wieczorem podpisanym miał zostać traktat mossulski, przez delegatów Anglii i Iraku z jednej, zaś Turcji z drugiej strony.

„Daily Telegraph“ donosząc o tym, pisze, że Turcja będzie miała zapewne poważne trudności w dopuszczeniu jej do Ra-

dy Ligi. Narazie niewiadomo jeszcze, jak daleko sięgać będą pretensje Turcji.

RATYFIKACJA UMOWY DŁUŻNICZEJ FRANCUSKO- AMERYKANSKIEJ.

Nowy Jork 3-6 (aw)

Izba Reprezentantów ratyfikowała umowę dłużniczą francusko-amerykańską 236 głosami przeciw 111.

B. panującymi Niemcy się opiekują.

Burzliwe obrady sejmu pruskiego.

Ataki na ministra sprawiedliwości.

Berlin 1-6 (pat)

W sejmie pruskim podczas obrad nad budżetem ministerstwa finansów doszło do burzliwych scen w związku ze sprawą wyłączenia b. panujących.

Deputowany niemiecko - narodowy Rohr zarzucił ministrowi sprawiedliwości że wiadomości urzędowe wyzyskiwał, aby występować przeciwko książętom. Tej polityce rabunkowej należy się przeciwstawić.

Na ataki te minister sprawiedliwości odpowiedział w ostry sposób. Stwierdził on że majątek należący dawniej do korony, był i jest właściwie majątkiem państwa. Słowa te wywołały wzburzenie na prawicy, która przerwała mowę ministra okrzykami. Po dłuższej dopiero chwili minister mógł mówić w dalszym ciągu. Wyraził on ubolewanie, że rząd Rzeszy nie załatwił w swym zakresie sprawy odszkodowań dla książąt.

Berlin 3-6 (pat)

Tekst wniesionej do Reichstagu ustawy o odszkodowaniach dla rodzin byłych

panujących niezbyt się różni od poprzednich projektów kompromisowych. Głównym punktem tej ustawy jest stworzenie specjalnego sądu Rzeszy, który na wniosek rządu krajowego albo członka b. domu panującego będzie orzekał o pretensjach książąt, i przyznawaniu im odszkodowań. Do sądu tego będzie również należała wykładnia zawartych już uprzednio umów dobrowolnych.

Niebezpieczeństwo jednoczy wszystkie partje

Zwycięstwo rządu Brianda we Francji.

WALKA Z PRZESILENIEM EKONOMICZNYM GŁÓWNYM ZADANIEM OBECNEGO RZĄDU.

Deputowany p. Halin, członek radykalno-społecznego stronnictwa, zgłosił interpelację, w której domagał się ustalenia terminu dyskusji.

Dnia 1 czerwca prezes ministrów Briand zabrał w tej sprawie głos w Izbie i oświadczył:

„Rząd, jak już tydzień temu wyraźnie oświadczyłem, nie pragnie, aby obecnie omawiano sprawy finansowe. Jak długo trwa przesilenie fi-

nansowe obowiązkiem wszystkich deputowanych jako dobrych Francuzów jest podać dłoń do zgody narodowej i odłożyć na bok waśnie partyjnopolityczne. Po zażegnaniu przesilenia będzie dosyć czasu na omówienie zasad politycznych. W chwili obecnej Rząd musi posiadać stałą większość. Rząd świadomy swej odpowiedzialności nie mógłby pozostać u steru, gdyby nie mógł liczyć na taką większość. Odpowiedź Izby musi być jasna i nikt nie powinien się uchylać od głosowania. Jeśli Izba nie okaże zgodności Rząd natychmiast ustąpi gdyż niema nic gorszego jak obecna niepewność. W chwili obecnej ścisła współpraca Parlamentu z Rządem rozstrzyga o losach kraju”.

Oświadczenie to wywołało jaknajlepsze wrażenie w Izbie. Stawia ono sprawę jasno i wyraźnie. Dziś Francja cała musi stanąć w zwartych szeregach i poprzeć zamierzenia Rządu w Jego walce o zdrową walutę — o byt narodowy.

Wprawdzie z wyniku głosowania nie odnosi się wrażenia, żeby gabinet Brianda mógł liczyć na stałą większość w parlamencie, nie ulega jednak wątpliwości, że do końca czerwca Rząd ma zapewnioną możliwość spokojnej pracy, wtedy bowiem odbędzie się w parlamencie dyskusja finansowa.

Konsternacja w Niemczech

Stanowisko prasy berlińskiej wobec Polski.

ŚWIADOMIE FAŁSZYWE INFORMACJE.

Od wybuchu rewolty na ulicach Warszawy aż po dzień, kiedy Zgromadzenie Narodowe wybrało najwyższego dostojnika państwa, prasa niemiecka w Berlinie żywo zajmowała się Polską.

Ogólnie biorąc prasa odnosiła się do p. Piłsudskiego przychylnie, licząc się z tem, że potrafi on zmienić kierunek wobec Francji i zbliżyć graniczną politykę Polski do Niemiec.

To też rezygnacja p. Piłsudskiego wywołała w Berlinie prawdziwą konsternację.

W anuncjacjach prasy berlińskiej uderza pewien szczegół, a mianowicie prawie we wszystkich

pismach, a już szczególnie w „Berliner Tageblatt” czytamy artykuły, opierające się na oświadczeniach publicznych p. Piłsudskiego lub cytowanych przez prasę lewicową i przyboczną. Artykuły te uświadamiają niem. czytelnika, że w Polsce panuje taka korupcja, takie złodziejstwo i taka nieuczciwość, iż to skłoniło p. Piłsudskiego do dokonania zamachu.

Kompromisowe załatwienie spornych kwestyj

Strajkujący w Anglii godzą się na uchwały arbitra.

MOŻLIWOŚĆ OSTATECZNEJ UGODY.

Londyn 3-6 (aw)

Sytuacja w przemyśle węglowym Anglii zmieniła się w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin o tyle, że przedstawiciele pracodawców zaprosili delegatów górniczych, którym zaproponowali powołanie bezstronnego arbitra, któryby orzekł, czy warunki pracy i płacy są sprawiedliwe, oraz

ewentualnie przedstawił, jakie ustępstwa po czynić winna każda ze stron.

Arbiter ten zostanie prawdopodobnie wyznaczony ze strony rządu.

Jest to pierwszy krok od dłuższego czasu, uczyniony w kierunku dojścia do zgody między robotnikami w górnictwie a właścicielami kopalń.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE
MIĘDZYNARODOWEGO BIURA
PRACY.

Genewa 3-6 (aw)

W niedzielę odbędzie się poświęcenie budynku międzynarodowego biura pracy.

Apel prezydenta m. Łodzi.

Z OKAZJI ZAPRZYSIĘZENIA
NOWEGO ELEKTA.

Z okazji uroczystego i doniosłego dla narodu i Rzeczypospolitej aktu zaprzysiężenia wybranego przez Zgromadzenie Narodowe Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, zwracam się do wszystkich mieszkańców m. Łodzi z gorącym apelem, aby dali wyraz uczuciom radości, jaka gości w sercach wszystkich obywateli w uroczystym dzisiejszym dniu, dekorując odświętnie domy, balkony i okna mieszkań kwieciami, zielenią i barwami Rzeczypospolitej.

Marjan Cynarski
prezydent m. Łodzi.

Wkrótce nastąpi zupełny spokój

Zakończenie walk w Syrii.

Paryż 3-6 (aw)

Francuski komisarz dla Syrii, de Jouvenel, przybył do Paryża.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Havas'a oświadczył on, iż ostatnie zwycięstwo wojsk syryjskich było naprawdę ostatniem, gdyż obecnie Syryja

stoi w przededniu opanowania jej zupełnie przez Francuzów.

De Jouvenel zapewnił, że południowa i zachodnia Syryja znajdzie się już za dni kilka w rękach francuskich, podczas gdy północna i wschodnia jest już opanowana.

Trzeba myśleć o Polsce.

Co pisze znakomity ideolog ruchu prawicowego w Polsce,

Artykuł Romana Dmowskiego umieszczony w „Kurjerze Poznańskim” w przededniu wyboru Prezydenta.

SKUPIENIE WYSIŁKÓW.

Państwo nasze, jak to dziś już wszyscy prawie rozumieją, znajduje się od początku swego istnienia w niesłychanie trudnym położeniu finansowym i gospodarczym.

Świadomość tego niebezpieczeństwa zmusiła ludzi myślących i dbających o przyszłość Polski do skupienia swych wysiłków na naprawie skarbu i podstaw naszego gospodarczego bytu. Uwydatniły się zaledwie słabe początki tej pracy; rozumiano, że droga jest długa i mozolna, ale rozumiano też, że warunki przyrodzone kraju pozwala ją mieć pewność, iż przy trwałym a konsekwentnym wysiłku, byt i rozwój państwa polskiego oprze się na zdrowych i mocnych podstawach.

Naraz kamień, włączony z trudem pod górę, obsuwa się i stacza na dół. W stolicy państwa rewolucja wojskowo—uliczna wywraca dotychczasowy układ stosunków w państwie, zmusza nie jako to, co było rozpoczęte.

Jaki miał cel ten przewrót?

CZY UMORALNIENIE JEST CELEM.

Dotychczas, z deklaracji i artykułów w prasie broniącej przewrotu, słyszymy, że celem jest umoralnienie naszego życia państwowego.

Już ktoś z cudzoziemców zdziwił się bardzo usłyszawszy takie określenie celu przewrotu. Rozumiem to zdziwienie. Nasze życie państwowe, i nietylko nasze, posiada ogromne braki moralne i trzeba je usuwać. Ale tego nie robią i nie są zdolne robić rewolucje polityczne. To może być tylko wynikiem głębokich zmian w społeczeństwie i w państwie. Jednym zaś z najważniejszych warunków naprawy moralnej życia państwowego jest podniesienie poziomu inteligencji politycznej społeczeństwa. Bo w polityce, zwłaszcza u nas, najwięcej nieuczciwości popełniają ludzie dlatego, że są za głupi, ażeby zrozumieć, co jest uczciwe, a co nieuczciwe.

Hasłami, choćby były rzucane najszczerzej, nie umoralni się życia państwowego. Trzeba pokazać, co się zamierza i co się jest zdolnym zrobić, ażeby postęp moralny naprawdę się rozpoczął. Póki się tego nie zrobi, całe hasło umoralnienia jest pustym frazesem, zwłaszcza jeżeli towarzyszy mu powódź kłamstw, które są, przecie nieuczciwością.

WOJSKO JEDNEGO CZŁOWIEKA.

Jak dotychczas, to jeden tylko cel przewrotu warszawskiego jest jasny — mianowicie, ażeby wojsko w Polsce, które przez ostatnich lat parę usiłowało zrobić wojskiem jednego człowieka, ażeby on wespól ze swymi zorganizowanymi przyjacielami trzymał je całe w ręku. Ten zaś kto ma wojsko w ręku, ma władzę dyktatorską, w państwie bez względu na to, czy się ogłosi dyktatorem czy nie, czy on lub kto inny będzie formalnym szefem państwa, lub czy będzie, czy nie będzie stał formalnie na czele rządu.

To jedno wiemy pozytywnie o celu przewrotu i, dopóki nie dowiemy się, jaki jest program polityczny nowej władzy, dopóki nie będziemy mieli dowodów, że to jest istotny program czynu, a nie puste hasło, musimy do tego cały cel przewrotu sprowadzać.

Jeżeli zaś tak jest, to przewrót sprowadza tylko z jednej strony zniszczenie dotychczasowej pracy nad uzdrowieniem gospodarczym i finansowym państwa, co w naszym położeniu jest najważniejszym, z drugiej zaś — dezorganizuje, rozbija sam wojsko. Bo w wojsku państwa polskiego wszyscy, bez względu na swe sympatie i antypatie, mogą się połączyć w służeniu państwa, ale w wojsku, które ma służyć jednemu człowiekowi i jego spiskowi, muszą powstać inne spiski, które mu się przeciwstawia.

PRZEWROT TYPU MEKSYKAŃSKIEGO.

*Jeżeli przewrót ma taki cel i takie wyniki to jest on stylowym przewrotem typu środkowo—amerykańskiego, i Polska wygląda dziś, jak Meksyk czy Nicaragua.

Przewrót w stolicy państwa udał się, bo w danych warunkach musiał się udać. Dlaczego? — o tem kiedyś jeszcze pomówimy. Wywołał on silną reakcję w kraju, bo musiał wywołać. Gdyby

tej reakcji nie było, byłoby to dowód, że Polska jest krajem półdzikim.

Najsilniej ta reakcja wystąpiła w Wielkopolsce. Jest to zrozumiałe, że najkulturalniejsza część naszego państwa i narodu, najmniejszą ma ochotę być, jak Meksyk lub Nicaragua.

Ponieważ zaś jest to ziemia polska z najwięcej wyćwiczoną zdolnością do organizacji i do czynu, reakcja jej na wypadki warszawskie, wykazała najsilniejszą tendencję do wyrażenia się w zorganizowanym czynie.

Kiedy pociąg, którym zechciałem z Paryża do Warszawy, stanął 15 maja w Poznaniu, nie mogąc iść dalej, znalazłem się tu w atmosferze powszechnego wzburzenia: w całym kraju się organizowano, wszyscy gotowi byli iść na Warszawę, z pomocą pułkom łutejszym wysłanym na wezwanie legalnego rządu. Niestety, w owym momencie, walka w Warszawie była już przegrana, stolica była w rękach przewrotu, Prezydent Rzeczypospolitej zrezygnował i rząd legalny ustąpił.

Wszelki tedy czyn ze strony Wielkopolski byłby w tych warunkach zadaniem na drugo wojny domowej, na którą państwo w naszym położeniu zewnętrznym nie może sobie pozwolić, jeżeli nie chce wystawić na pewne niebezpieczeństwo swych granic. Zwłaszcza nie może takiej wojny zaciągać ziemia, leżąca na samej granicy, na której czujność jest najpotrzebniejsza.

Ten wzgląd był silnym hamulcem, który zatrzymał ruch wielkopolski w miejscu. Poznańskie zajęło postawę wyczekującą.

POSTAWA WYCZEKUJĄCA.

Co oznacza w tych warunkach postawa wyczekująca?

W stolicy istnieje stan tymczasowy, który się może rozwinąć albo w mniej więcej trwały porządek prawny, albo w anarchję.

Poznańskie jest ziemią, której przewrót nie dotknął, w której nie było wojny domowej, w której władze funkcjonują prawidłowo, a wojsko nie zostało zdeorganizowane.

Jest to niezmiernie szczęśliwe ze względu na położenie tej ziemi na granicy, nie należącej do najbezpieczniejszych.

Nietylko wskazuje ze względu na to. Jeżeli stan rzeczy w stolicy nie będzie zdolny się utrwać, jeżeli grozi jej nowe zaburzenie spokoju, mogące się rozwinąć w anarchję — dla całej Polski zbawieniem będzie, jeżeli poza stolicą jak największą część kraju pozostanie nie zanurzona, jeżeli będą tam zorganizowane siły zdolne do współdziałania w szybkim przywróceniu porządku. Bo długotrwały zamęt wewnętrzny byłby po grzebem państwa polskiego.

Dlatego pożądanym jest, ażeby Wielkopolska mogła jak najdłużej utrzymać swą postawę wyczekującą, żeby mogła jej nie zmienić, dopóki w pań-

stwie nie utrwali się taki czy inny porządek prawny.

SPELNILI SWÓJ OBOWIĄZEK.

Trzeba tu stwierdzić, że ludzie, stojący na czele władzy cywilnej i wojskowej w Poznaniu, spełnili całkowicie swój obowiązek w tych trudnych chwilach. Wykazali oni spokój, zimną krew i energję, czego przedewszystkiem od władz się wymaga. Nie ulegli zbyt gorącemu naciskowi rozmaitych czynników, którzy starali się pchać ich do nieopatrznych a niebezpiecznych w skutkach zarządzeń, i głów nie potrącili, jak to się zdarzyło innym na wysokich stanowiskach w państwie.

Dzięki temu podwładne im organy zachowały swą całkowitą wartość, jako gwarancja spokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego, oraz pewne są w jednym i drugim współdziałaniu ze strony społeczeństwa.

Polska w swym dążeniu do ładu i pomyślności wewnętrznej oraz do bezpieczeństwa swych granic może na tę ziemię liczyć.

Nie chcę przez to powiedzieć, żeby i tu nie było zjawisk niepomyślnych i niebezpiecznych.

Do najniebezpieczniejszych należy agitacja niektórych kół, usiłująca z tej czasowej postawy wyczekującej zrobić dążenie do odcięcia się od reszty państwa, do autonomji, jak się mówi, ziem zachodnich, agitacja, która wystąpiła zwłaszcza silnie na Pomorzu.

Prowadzą ją bądź ludzie najzaciejsi, którzy nie zastanowili się nad tem, jakiego to miało skutki w położeniu wewnętrznym i zewnętrznym całego państwa i samych ziem zachodnich, bądź żywioty, kierowane niższymi instynktami, spodziewające się stąd osobistych zysków, bądź wreszcie prowokatorzy, pracujący dla obcych.

NIE ROZBIJAJMY POLSKU

Rozbijmy Polskę na autonomiczne ziemie to ją rychło zlikwidujemy.

Właśnie całą zasługą społeczeństwa wielkopolskiego, jego przedstawicieli władzy państwowej w Poznaniu jest, że pomimo całego oburzenia na to, co się stało w Warszawie, pomimo całej gotowości do walki o cywilizowane, prawne podstawy bytu politycznego, nie zrobili nic, coby naruszać jedność państwa lub zagrażała jego całości.

Dlatego Poznań dziś ma zaufanie w całej Polsce, zaufanie wszystkich Polaków, którym drogę jest jedność i całość ojczyzny i pomyślna jej przyszłość.

Gdy twórcy przewrotu zapomnieli o położeniu państwa, czy raczej nigdy nie umieli należycie o niem myśleć, tu, na zachodzie kraju, myśl o państwie, jako całości, zapanowała nad wszelkimi uczuciami i czynami ludzi.

W takich właśnie trudnych i niebezpiecznych momentach trzeba przedewszystkiem myśleć o Polsce.

Zmierzch kariery Lloyd George'a.

LORD OXFORD W ROLI BRUTUSA.

W angielskich kołach politycznych ogromne wzburzenie wywołał list przywódcy partji liberalnej Lord Oxford wyraża w swym liście swój żal i zdziwienie z powodu nieobecności Lloyd George'a na konferencji liberałów, odbytej dnia 10 maja, podczas krytycznych dni strajku powszechnego.

Lloyd George nadesłał wówczas list z usprawiedliwieniem swej nieobecności i jako główny jej powód wystawił motyw, iż nie może przyłączyć się do deklaracji stronnictwa, bezwzględnie potępiającej strajk, nie chce jednak w podobnej chwili otwarcie atakować rządu.

Prócz tego lord Oxford podał w swym liście ostrej krytyce cykl artykułów zamieszczonych przez Lloyd George'a w pismach amerykańskich, zwłaszcza, iż nosiły one urzędowy podpis: „Lloyd George, były premier angielski i przewodniczący partji liberalnej”, wobec czego osobiste poglądy autora mogłyby być brane za oficjalne oświadczenia stronnictwa.

W odpowiedzi na ten dość przykry list przesłał Lloyd George narazie tylko potwierdzenie od-

bioru, w którym zaznaczył jednak, że uważa postawione mu zarzuty za „bezprzykładne” i dodał, że nad zasadniczą odpowiedzią na nie zastanowił się musi dmi parę, gdyż przewiduje, że odbije się ona niepomyślnie na losach stronnictwa.

Odpowiedź cała utrzymana jest w tonie polemicznym i paruje raczej zarzuty, ale ich nie obala. „O ile wiem, pisze naprz. Lloyd w sprawie artykułów amerykańskich, partja liberalna nie zaprowadziła jeszcze cenzury artykułów i książek, pisanych przez swych członków”.

Ta wymiana listów otwiera wyraźny konflikt w łonie partji liberalnej, a postawienie sprawy na ostrzu noża doprowadzić musi do ustąpienia jednego z adwersarzy.

W ten sposób skończy się okres połączonych wpływów tego świetnego retora, któremu stale wytykano najelementarniejsze wady i najgrubsze błędy, co jednak przez długi czas nie uszczupliło jego popularności ani władzy.

Aż wreszcie lord Oxford, wieloletni jego przyjaciel i towarzysza broni wziął na siebie rolę Brutusa

Ile czyta kulturalna Polska?

1 KSIĄŻKA PRZYPADA NA 1,1 MIESZKAŃCA POLSKI

Nr. 8 „Przeglądu Księgarskiego”, w artykule p. W. Raczkowskiego, przynosi niezmiernie interesujące dane statystyczne dotyczące stanu czytelnictwa w Polsce.

Zgóry musimy uprzedzić naszych czytelników, że dane te mogą nas tylko pocieszyć. W stosunku do innych narodów, ich kultury, szkolnictwa, słowem: warunków, pod względem czytelnictwa, nie mamy potrzeby się wstydić.

W r. 1925, jak stwierdza p. W. Raczkowski, zarejestrowano w Polsce 5669 druków w nakładzie 22,939,472 egzemplarzy; średni nakład jednego druku wynosił 3843 egzemplarzy.

Jeśli można wierzyć przygodnym obliczeniom wydanych druków w innych państwach, to niech poniższe cyfry służy za porównanie:

Niemcy — 30.000, Anglja — 11.000, Francja — 11.000, Ameryka — 9.000. Nie jest więc u nas tak źle.

Z ogólnej ilości zarejestrowanych druków w Polsce, pojawiło się w języku polskim — 5.060, t. j. 84,8 proc., w nakładzie 21.029.080 równa się egzemplarzy ze średnim nakładem 4.156 egzemplarzy.

W językach obcych zarejestrowano 909 druków, t. j. 15,2 proc. w nakładzie 1.910.3992 egzemplarzy, przy średnim nakładzie 2102 egzemplarzy.

W zestawieniu z r. 1924 produkcja ogólna druków zwiększyła się o 831 z 5.684.676 egzemplarzami, a średni nakład wzrósł o 485 egzemplarzy.

Natomiast zmniejszyła się ilość druków obcych o 85 z 74.578 egzemplarzami.

Przypatrzmy się szczegółowiej naszej produkcji druków.

Pierwsze w niej miejsce zajmuje poezja, po-

wieść i dramat — 672 druków z 4.676.680 egzemplarzami, potem — podręczniki szkolne: 396 dr. z 3.662.557 egzemplarzami; wydawnictwa sensacyjne — 1.832.740 egzemplarzy; książki dla dzieci i młodzieży — 1.123.500 egzemplarzy; prawo, nauki społeczne — 904.956 egzemplarzy; następnie: dzieła

treści religijnej, polityka i publicystyka, pedagogika, historia i t. d. i t. d. Najmniej zarejestrowano druków w dziedzinie językoznawstwa i filologii — 30 z 54.250 egzemplarzami, i — antropologii, etnologii, prehistorji, folkloru — 26 z 33.475 egzemplarzami. Największy średni nakład osiągnęły, niestety, wydawnictwa sensacyjne — 9.615 egzemplarzy — dzieła z dziedziny handlowej i przemysłowej, bo 1283 egzemplarzy.

Gdybyśmy częściej chcieli zaglądać do cyfr, a mniej narzekać, przekonaliśmy się, że w wielu razach nie mamy racji.

Lot z przeszkodami.

JAK POLSCY LOTNICY UMKNĘLI LITWINOM.

Onegdaj dwa lotnicy, ze stacjonowane go w Lidzie pułku lotniczego wylecieli z Lidy do Warszawy. W czasie lotu, wobec zaburzeń atmosferycznych lotnicy, nie mając ze sobą żadnych przyrządów ułatwiających orientację zblądzi. Po kilkugodzinnym locie, gdy niebo trochę się rozchmurzyło, lotnicy opuścili się niżej szukając miejsca do wylądowania. Po jakimś czasie zobaczyli tor i stację kolejową, na której wyczytali napis „Marjampol” i sądząc, iż są jeszcze w granicach Polski, zdecydowali w tym miejscu wylądować. Gdy znaleźli się na ziemi aparat otoczyło grono wieśniaków, których lotnicy zaczęli wypytwać o nazwę miejscowości. Jakież było zdziwienie naszych lotni-

ków, gdy wieśniacy odpowiedzieli jakimś nieznanym językiem i najwidoczniej nie rozumieli stawianych pytań. Wówczas dopiero piloci nasi zorientowali się, że znajdują się na terenie litewskim. Po chwili ukazał się pędzący w stronę samolotu samochód wojskowy.

Lotnicy widząc, iż zanoszą się na dosyć nieprzyjemną przygodę nie czekali długo, puścili w ruch motor i w oczach nadbiegających żołnierzy i policji litewskiej unieśli się w górę i pofrunęli w stronę granicy polskiej, znikając wkrótce z oczu zdziwionych, dezorientowanych i osłupiałych Litwinów.

Lotnikom posłużyło teraz szczęście, gdyż wylądowali pod Grodnem, skąd następnie cało i zdrowo ruszyli do Warszawy.

Z nimi tylko w ten sposób!

JAKĄ NAUCZKĘ DAŁ MARSZ. PIŁSUDSKI POS. POLAKIEWICZOWI.

W Sejmie obszernie omawiana była tragikomiczna historia p. posła Polakiewicza który w przeddzień wyborów Prezydenta groził „piastowcom”, że w razie oddania głosów przeciw p. Piłsudskiemu, będzie do opanych... strzelać,

Gdy wieść o tych wybrykach p. Polakiewicza doszła do uszu marszałka Piłsudskiego, „groźny” poseł został wezwany przed jego oblicze i... otrzymał bolesną naukę.

Tak opowiadano w Sejmie.

Przestroga dla pięknych pań.

Od pewnego czasu w składach aptek, drogerjach i perfumerjach ukazały się preparaty kosmetyczne wyrobu francuskiego pod nazwą „Kis-Kair”.

Działalność tego preparatu polegała na nadawaniu połysku oczom, wobec czego cieszył się wzięciem u pięknych pań.

Generalna Dyrekcja służby zdrowia

przy M. S. Wewn. zajęła się zbadaniem wspomnianego preparatu i przyszła do przekonania, że zawiera on w swoim składzie chemicznym silną truciznę t. zw. pilokarpinę, sprzedawaną jedynie dla celów leczniczych.

Gen. Dyr. Służby Zdrowia wydała za kaz sprzedawania powyższego preparatu, a winni przekroczenia pociągani będą do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie szkodliwego dla zdrowia kosmetyku.

Ze swej strony uprzedzamy piękne pań przed „Kis-Kairem” gdyż chwilowy piękny połysk oczu może spowodować przykre następstwa dla tychże oczu.

—oO—

R. BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Czerwony sztandar w Moskwie”.

CZŁOWIEK, KTÓRY ZALICZYŁ...

Poznałem go u doktora. Przyznał się, że był prokuratorem czerezwyczałki, a w rzeczywistości prawdopodobnie piastował tam znacznie poważniejsze stanowisko. Człowiek ten nie ukrywał, iż bardzo często asystował przy egzekucjach, podczas których, jak wiadomo, tysiące ludzi mordowano bez sądu. Prokurator oskarżał, a Chińczycy i Łotyże robili swoje...

Dowiedziałem się o jego przeszłości dopiero po zamianieniu uścisków dłoni. Siedział nawprost mnie, obok samowaru, w fotelu na biegunach, a żona doktora nalewała herbatę, częstowała zakąskami, oraz papierosami. Był on wszędzie przyjmowany ot, jak każdy przeciętny towarzysz i faktycznie nie różnił się od innych, a jedynie może cechowała go pewna słodycz. Jego usta, oraz cała, nieco pochylona postać — były uosobieniem dobroci: miał w spojrzeniu tę przedziwną, dziecięcą jasność i pogodę, co jest niezawodną oznaką okrucieństwa bez cienia litości, okrucieństwa do zapamiętania się, do fanatyzmu! Oczy przypominały nieco br. d'Alba, albo też zwyrodniałych, młodych zbrodniarzy z Belle-Isle. Czaszka spłaszczona, a włosy krótko przystrojonych, wyglądała jak gdyby spadała na nią gwałtownie — niczym

sios cegieł — olbrzymi ładunek jego katowskiej gorliwości i komunizmu. Mówił z ogromną pewnością siebie, bez afektacji.

Nie pamiętał nawet, ilu burżujów „wysłał na tamten świat” a przypominał sobie jedynie „zabawne” momenty poszczególnych egzekucji; więc np. jakiś staruszek chcąc uczynić zadość przedśmiertnemu życzeniu swej żony, ofiarowywał dużą sumę za dostarczenie mu czyżka. Były „prokurator” opowiadał, nie odczuwając żadnego wstydu i bez przechwałek.

— Musieliśmy — mówił — często bić oskarżonych, chcąc wydobyc z nich zeznania.

— Naprawdę? — zapytałem.

— Tak — odparł spokojnie i zaplotłszy ręce na kolanach, równym głosem trumaczył się pod nosząc chwilami brwi, jakgdyby chciał powiedzieć: „cóż pana tak dziwi?”

Chodziło przecież o ratowanie rewolucji, więc: „ognia przeciwno najświętszej Rosji” — jak śpiewają „Dwunastu” Aleksandra Błoka! W ciągu zatem czterech lat mógł ten człowiek, tak straszliwie spokojny, odwiedzać więzienia, w których wyży z rozpacz i załamywały ręce całe rodziny — nie odczuwając nigdy zmieszania, ani strachu, nie poddając się żadnym wątpliwościom. Wiedział tylko, że musi być nieprzejednany...

Nigdy — za jednym wyjątkiem i dlatego też przychodzi stale do lekarza.

1) Utwór poetycki, gloryfikujący przewrót bolszewicki i napisany bezpośredni po nim (przyp. tłum.)

Otóż któregoś dnia, zimą, w drugim roku rządów bolszewickich, prowadził na plac stracenia starszą kobietę, która zalewała się przez cały czas łzami i błagała go o litość: biedaczka! panicz nie bała się śmierci! W pewnym momencie — od chodząc już niemal od zmysłów ze strachu — padła na kolana, porwała rękę swego kata, okrywając ją pocałunkami i żebząc zmiłowania... Trzeba było podnieść nieszczęśliwą przemocą i wtedy zauważył, że kobieta przypomina mu ogromnie matkę... Kazał ją jednak rozstrzelać. Od tej chwili zamordowana przesładuje go wszędzie, na każdym kroku, nie dając spokoju, nie pozwalając oka zmrużyć, ani pracować!

— To wyrzuty sumienia! — perswadowano.

— Nie! jestem chory! — zaprzeczył gwałtownie — nie mam żadnych wyrzutów sumienia i zrobiłbym to samo poraz drugi... Tylko, doktorze, proszę uwolnić mnie od tej wizji!..

Medycyną próbuje teraz przeciąć niewidzialne nici, łączące umarłą z żywym, ofiarę z mordercą...

Przeszło dziesięć osób słuchało opowiadania tego człowieka, popijając herbatę. Co za odrazę wywołałby taki gość u nas, na Zachodzie! Zastałbym się, jak może wyglądać Dzierżyński, szef mego nowego znajomka, a zarazem władca dawnej czerezwyczałki, najokrutniejszy podobno „człowiek w całej Rosji. Mimowoli skonstatowałem, że przecież od chwili mego przyjazdu do Moskwy nie slysziałem ani słowa o tych masowych rozstrzelaniach, o długotrwałej rzezi, jatkach ludzkich, mordach w korytarzach więziennych... Więc wszystko poszło w zapomnienie?..

Ta niezwykła cisza wraziła mi do głowy...

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Dramat filmowy z życia rzeczywistego.

SOBOWTÓR PILOTA.

Losy pewnego młodocianego awanturnika, mogącego dostarczyć obfitego materiału do scenariusza filmowego, są obecnie przedmiotem śledztwa policyjnego w Paryżu. Chodzi tutaj o oszusta „obiecującego” młodzieńca, który umiał w ciągu dwóch lat pod różnymi nazwiskami, specjalnie zaś pod maską słynnego pilota Pelletiera d'Oissy, dokonać całego szeregu oszustw w wielkim stylu. Awanturnik ten, który w końcu wpadł w ręce policji, nazywa się Robert Gourdin, liczy dopiero 24 rok życia. Kim on jest istotnie, stwierdzić nie zdołano, być może, że nazwisko Gourdin jest również zmyślone.

Rzekomy Robert Gourdin przed dwoma laty pojawił się w Paryżu. Dzięki swojej ujmującej powierzchowności i światowym manierom, udało mu się znaleźć drogi, umożliwiające mu wstęp do najlepszego towarzystwa. Podawał on się za syna dyrektora pekinijskiej centrali francusko-chińskiego banku, opowiadał wiele o swoich bogactwach i wszędzie znajdował wiare. Uwierzyła mu również rodzina pewnego wysokiego oficera, którego 18-letniej córce Gourdin pilnie nadskakiwał. Pewnego dnia młoda dziewczyna zniknęła z domu rodzicielskiego, a z nią, razem ułotniła się kwota w wysokości 50 tysięcy franków z szuflady ojca. Gourdin uprowadził dziewczynę, ale gdy po upływie kilku tygodni roztrwoniono 50 tysięcy franków, porzucił ją bez skrępów i odjechał w świat.

Gourdin udał się następnie do Deauville, a potem do Nizy, żył wszędzie wystawnie i rozrzucił pieniądze garściami. Pewnego dnia wyplął on znowu w Paryżu, ale tym razem już nie jako syn dyrektora banku w Pekinie. W międzyczasie pilot Pelletier d'Oissy, który pierwszy odbył lot z Paryża do Tokio, stał się jedną z najpopularniejszych i największymi uznaniem cieszących się postaci w Paryżu. Gourdin studiując fotografie słynnego lotnika, zamieszczane w pismach, doszedł do przekonania, że jest dla niego zdumiewająco podobny i postanowił tę okoliczność wykorzystać. Od tego czasu Paryż miał dwóch Pelletier d'Oissy, jednego prawdziwego i drugiego fałszywego. Gourdin chodził w eleganckim mundurze wojsk lotniczych, zdobnym w przeszło 20 różnych orderów i dekoracji i opowiadał o tem, jak to w czasie wojny pokonał 37 niemieckich aeroplanów. Rzecz godna podziwu, że wszędzie mu wierzono. Pomimo, że Gourdin był w salonach wybitnych osobistości, a także obracał się w kołach wyższych oficerów, nikomu jednak nie wpadło na myśl, że ten samochwał może być oszustem.

Wszakże uspokoiłem się, gdy przypomniałem sobie pokrótce dzieje Rosji: rzeź strzelców, wymordowanie czterdziestu pięciu tysięcy przez Patiomkina, — a trzydziestu tysięcy przez Suworowa... Wszak są to — dla wiecznej, — a tak powolnej Rosji — historie, z wczorajszego zaledwie dnia!

Ponieważ było już późno, zacząłem się żegnać naturalnie wedle moskiewskiego zwyczaju; gdy staną przed człowiekiem z czerezwyczałki, udałem, że nie widzę wyciągniętej ręki. Cofną ją obojętnie, rozumiejąc, iż ma do czynienia z przybyszem z Zachodu. Równocześnie poczułem, że większość obecnych wśród których znajdowałem się, bódaj tylko trzech komunistów — nie przyznaje mi racji: wszyscy oni żyją terazniejszością, powtarzając: „co się stało — nie odstanie!”

Wyszedłem razem z przyjacielem i pierwsze sto kroków przeszliśmy w milczeniu, zatrzymując się dopiero przed oświetlonym sklepikiem, z za szyb którego spoglądał na nas Lenin z porcelany.

— Dlaczego — zagadnął mój towarzysz — pan udał, że nie widzi jego ręki?

— Dlaczego?..

— Przecież to nieszczęśliwy człowiek.

— Wy Rosjanie — wybuchnąłem — z łatwością zapominać o przelanej krwi!

— Święta prawda — odpowiedział spokojnie, ciągnąc mnie w kierunku Ermitażu.

Szliśmy pomiędzy rzędami sprzedawczyń papie rosów, dawnych pań z towarzystwa, w przeważnej części wdów po rozstrzelanych. Ich smutne oczy zasnuły były mgłą niepamięci: i one również z łatwością zapomnieli o przelanej krwi!

— ooo —

Gourdin wykorzystywał swoją sytuację, celem zawiązywania miłosnych stosunków, przy czym nie zapominał także o pieniężnych korzyściach. I tak naprzykład pewnego dnia uprowadził młodą małżonkę bogatego kupca, przy czym niewierna żona zabrała ze sobą 40 tysięcy franków. Oczywiście, mniemany lotnik, skoro tylko pieniądze się wyczerpały, porzucił swoją amanętkę w Deauville, do kąd wyjechali razem. Po powrocie do Paryża, zaczął się starać o środki pieniężne, wystawiając czeki bez pokrycia. W tym czasie mógł się on pochłubić szeregiem towarzyskich sukcesów. Na pewnym dystyngowanym balu siedział obok autentaycznego wiceadmirała i bawił go całemi godzinami opowiadaniem o swoich bohaterskich czynach w czasie wojny i w epoce powojennej. Wiceadmirał zaprosił go w końcu do siebie do domu. Jed-

na ze znakomitych artystek dramatycznych zapagnęła poznać znakomitego pilota i postarała się o to, aby jej go przedstawiono. W pięć minut potem „bohater” zniknął bez śladu, a opuszczona artystka musiała wyrównać rachunek za niego w bufecie.

W pewnym zamku, w pobliżu Paryża — wiasności bogatego przemysłowca — spotkał wreszcie oszusta fatalny wypadek. Tutaj bowiem spotkał się z prawdziwym lotnikiem, któremu ten gadatliwy „bohater” wydał się nieco podejrzany. Chcąc się ostrożnie wylegitymować, pospieszył do telefonu, zawezwał centralną stację lotniczą w Bourget i prowadził z nią długą rozmowę, wydając różne polecenia na dzień następnym. Okazało się potem, że był to monolog, ponieważ aparat wcale nie został połączony z centralną stacją w Bourget. Zaledwie fałszywy Pelletier d'Oissy odłożył słuchawkę, gdy aparat zadzwonił znowu. To istotnie połączono stację lotniczą w Bourget z zamkiem, ale tym razem do aparatu pospieszył pan domu, przy czym wyszło na jaw, że rzekomy bohater jest poprostu oszustem. Robert Gourdin został aresztowany i odstawiony do Paryża.

Przyjaźń węgiersko - polska.

UROCZYSTY OBCHÓD KU CZCI GENERAŁA BEMA

Stowarzyszenie węgiersko-polskie w Budapeszcie urządziło uroczysty obchód z okazji umieszczenia tablicy pamiątkowej w domu, w którym zamieszkał s. p. generał Józef Bem w czasie swego pobytu w Budapeszcie w r. 1848—49 i zarazem ku uczczeniu 75-letniej rocznicy jego śmierci. Uczestników obchodu witali: prezes baron dr. Nyary Albert, Ferdynand Leon Miklósi i dr. Armand Melha. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu polskiego.

Prezes stowarzyszenia dr. Albert baron Nyary przemówił na temat węgiersko-polskiej przyjaźni, która się w osobie generała Bema ucielesniała i od dał tablicę pod opiekę reprezentacji stolicy, w której imieniu odebrał ją radca miejski Karol Lamotte i podziękował stowarzyszeniu, zapewniając, że stolica zawsze stara się o pielegnowanie tradycyjnej węgiersko-polskiej przyjaźni.

Po odsłonięciu tablicy przemówił ks. Aleksander Radziwiłł po polsku jak następuje: W dniu uczczenia tablicy pamiątkowej wielkiego wodza i bohatera narodowego i węgierskiego z racji 75-jej rocznicy jego śmierci, chcę przypomnieć ten testament moralny, który on przekazał społeczeństwu polskiemu i węgierskiemu. Generał Bem, ten tylokrotny rewolucyjny generał, pragnął zapewnić ustrój praworządny, na konstytucyjnych zasadach oparty, dający narodowi wolność i swobodę. Z temi oto dążeniami nosił się do ostatnich chwil swego życia. Drugim jego marzeniem było zadziernictwo jak najsilniejszych węzłów między Polską a Węgrami. Widział w tem siłę i trwałość obu tych państw i tak już bliskich sobie odwiecznymi tradycjami. To też, choć sytuacja dzisiejsza może nie zupełnie sprzyja tym zamierzeniom generała Bema, to jednak pragnienia owe żyją w wielu sercach obydwu społeczeństw i nie raz mocnym odzywają się echem. Wyrazem podob-

nym uczuć jest dzisiejsza uroczystość. Niechże więc duch gen. Bema, który symbolicznie wiąże oba narody, łączy je i w przyszłości coraz mocniejszymi węzłami wspólnego braterstwa. Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska! Eljen a lengyel magyar baratsagi!

Po tem w imieniu słuchaczy Uniwersytetu przemówił Szefer Puskas, a ze strony Związku Polaków węgiersko-polskiego: Geza Lamperth. Następnie wygłosił mowę Tadeusz Stamirowski, były konsul polski w Budapeszcie i prezes lwowskiego klubu polsko-węgierskiego jak następuje: W imieniu własnym, jako stary wierny przyjaciel Węgrów i w imieniu najstarszego klubu polsko-węgierskiego (macierzy) we Lwowie, jako jego prezes i założyciel, przyłączam się całym sercem do dzisiejszego obchodu wyrażam cześć pamięci naszego wspólnego bohatera generała Józefa Bema, jego wiernego przyjaciela i adjutanta Peteöfyego Sandora i wszystkich tych bohaterów polskich i węgierskich, którzy w r. 1848—49 walczyli o waszą i naszą wolność! Boże wspomagać Węgry i Polskę! Eljen a Magyar! Eljen a tradycjonalis magyar lengyel testveriseg! Niech żyje Polska! Na zakończenie uroczystości odśpiewał chór hymn węgierski. Uczestnicy obchodu udali się następnie do Budzina na stary cmentarz, gdzie spoczywają polegali w walce o wolność Węgier polscy i węgierscy uczestnicy walki z r. 1848—49. Tamże wygłosił przemówienie Geza Kacziany w imieniu stowarzyszenia i złożył wieniec na grobie uczestników walk. Po nim przemówił Tadeusz Stamirowski, podnosząc, że powinniśmy sobie wziąć przykład z tych, którzy walczyli wspólnie za wolność tak narodu węgierskiego jak i polskiego, jak powinno się pojmować miłość i poświęcenie, prawdziwe dla ojczyzny i łączyć się zgodnie ramieniem dla dobra wspólnej sprawy.

Abd-el-Krimowi Mahomet nie sprzyjał.

ROZMOWA KORESPONDENTA MATIN'A Z WODZEM RIFFENÓW.

Kiedy Abd-el-Krim po zupełnej klęsce poddał się wojskom francuskim, udało się korespondentowi paryskiego „Matin'a” odbyć z nim dłuższą rozmowę.

Wódz Riffenów jest wzrostu niskiego, na głowie nosi śnieżnej białości turban, nogi natomiast zupełnie gołe i nie obute. Robi on wrażenie człowieka zupełnie zrównoważonego i spokojnego.

Na pytanie korespondenta „Matin'a”, dlaczego nie przyjął warunków proponowanych w Udszdzie, Abd-el-Krim odpowiedział:

— Nie mogłem się poddać bez walki. Przypuszczałem, że zostanę pobity. Teraz poddaję się bez żadnych zastrzeżeń francuskiemu Wysokiemu Komisarzowi w Marokku, licząc na szlachetność Francji.

— A kto będzie pańskim następcą?

— Nie mam żadnego następcy — odpowiedział Abd-el-Krim.

— A dlaczego Pan rozpoczął z Francją wojnę?

— wygłosił korespondent?

— Francja zaczęła ze mną wojnę — brzmiała odpowiedź wodza Riffenów.

— Brat Pański mówił mi, że Pan otrzymał większą sumę pieniędzy od jakiegoś mocarstwa. Od kogo więc Pan otrzymał pieniądze na prowadzenie ostatnich walk?

— A co się stało z Pańskimi doradcami?

— Niemiec nazwiskiem Klems — mówił wódz — został ciężko ranny podczas ładowania amunicji na wozy. O innych natomiast nie wiem nic.

— Co Pan myśli o naszych żołnierzach i dlaczego poddał się Pan naszym, a nie hiszpańskim wojskom?

— Wasi żołnierze są Francuzami. Walczylibym jeszcze dłużej, ale uważałem za stosowniejsze i lepsze, aby moje szczepy żyły w zgodzie i pokoju z Francją. Dlatego też poddałem się Francji, a nie Hiszpanji. Wybrałem, a teraz niech się stanie wolna Boża, Bóg jest jeden, a Mahomet jego prorokiem — zakończył swe wyrażenie Abd-el-Krim.

KRONIKA

Piątek, 4 czerwca — Franciszka Car.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audyeie
radjo fon



Park im.
Sienkie-
wicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25⁰⁰.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Dama Kameljowa”
Teatr Popularny „Zonaty kawaler”
Casino „Kobieta bez skazy”
Reduta „Chata za wsią”
Luna „Havoc”
Grand-Kino „Złote łoże”
Odeon „600.000 fr.”
Dom Ludowy „Tragedja duszy dziewczęcej”
Kino Spółdzielni „Iwotka”
Apollo „Demon morza”
Corso „Pat i Patachon „Policjanci”
Rekurs „Zdrada, której nie było”
Miejski Kin. Oświat. „Marynarz na dnie morza”

Wiadomości bieżące

W PRZEDEDNIU LIKWIDACJI STRAJKU LEKARZY KASY CHORYCH.

Z inicjatywy okręgowej komisji związków zawodowych, w porozumieniu ze związkiem polskim zwołana została na dzień dzisiejszy specjalna konferencja w sprawie likwidacji strajku lekarzy Kasy Chorych. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, lekarzy oraz Kasy Chorych. Wobec energicznej akcji podjętej przez związki zawodowe istnieje uzasadniona nadzieja, że dzisiejsza konferencja doprowadzi wreszcie do osiągnięcia ostatecznego porozumienia i zlikwidowania przedłużającego się bezrobocia lekarzy Kasy Chorych. (E)

ZNIŻKI CELNE DLA MASZYN.

Jak wiadomo, niżki celne dla maszyn lub kompletnych urządzeń fabrycznych sprowadzanych z zagranicy a w Polsce nie wyrabianych udzielane były do 30 kwietnia r. b. Wskutek starań przedstawicieli sfer przemysłowych, udzielanie niżek celnych sponogowane zostało do 31 lipca r. b. Pozwoliło to przemysłowcom skorzystać istotnie z przyznanych ulg. Zaznaczyć należy, że tylko do 1 maja niżki wynosiły 90 proc normalnych stawek, czyli płacono 10 proc. cła. Od 1 maja do 31 lipca sprowadzający maszyny płacić będą 20 proc. normalnego cła.

JAK MA BYĆ STOSOWANY WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY.

Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie zarządu okręgowego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej. Na posiedzeniu tym omawiano sprawę podjęcia energicznej akcji o wprowadzenie wskaźnika drożyznianego. Staje się to wprost niezbędne ze względu na drożyznę oraz ze względu na ciężkie położenie rzesz

ODEZWA

NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Harcerze!
Naczelną Radę Harcerską wzywa Was, byście w tragicznych chwilach przeżywanych przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą trwali niezłomnie i twardo przy przyrzeczeniu i prawie harcerskim.

Harcerze! Przyrzekliście: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu”.

Służbę Bogu i Ojczyźnie najlepiej wypełnicie, zachowując spokój i karność w szeregach harcerskich, hart i pogodę ducha, jako wyraz wiary w Boga, w triumf Dobra i Prawdy — i we własne siły,

Pamiętajcie: w jakichkolwiek okolicznościach życia się znajdujecie zachowujcie Waszą wewnętrzną czystość i prawość, jedyne wyższe nakazy moralne mogą być dyktującą Waszego postępowania.

W bratobójczych walkach jeśli by ta

kie kiedykolwiek jeszcze nastąpiły — udziału nie weźmiecie.

Zawsze służycie całej Polsce.

Pomoc samarytańską i ofiarną pomoc bliźnim zawsze i wszystkim nieść winniście.

Komendantki i Komendanci Naczelną Radę Harcerską wzywa Was, byście idealnie harcerskie i odpowiedzialność za powierzona Wam młodzież harcerską stawiali ponad swoje sympatje ku tym, czy owym grupom partyjnym.

Polska przeżywa chwile ciężkie i trudne.

Pamiętajcie, że Ojczyźnie naszej mogą grozić jeszcze inne klęski: burza rozkładu bolszewickiego i najście wroga na granice nasze, czemu z całą mocą ideologii harcerskiej i czynu przeciwstawić się musimy.

Czuwajcie!

Naczelną Radę Harcerską

Lódź przeciwko napływowi towarów z Niemiec.

POSTULATY PRZEMYSŁOWCÓW PODCZAS ROKOWAN W BERLINIE.

Wczoraj wieczorem wyjechali do Berlina przedstawiciele łódzkich związków przemysłu włókienniczego w celu wzięcia udziału w pracach nad traktatem handlowym polsko-niemieckim, jako rzeczoznawcy taryfy celnej włókienniczej, Przemysłowcy łódzcy referować będą żądanie ulg celnych wysunięte przez Niemców, na tle ogólnej sytuacji oraz żywotnych postulatów przem., co

spowodowałoby kompletne unieruchomienie przemysłu krajowego, ponieważ rynek wewnętrzny zostałby zalany przez niemieckie fabrykaty gotowe, w których mogłyby przenikać na nasz rynek zarówno niemieckie surowce, jak i półfabrykaty. Te względy muszą być, zdaniem przemysłowców łódzkich, brane przedewszystkiem pod uwagę przy rozpatrywaniu niemieckich żądań celnych.

Czy brak nam bezrobotnych?

ROBOTNICY KOLEJOWI NA LINII ŁÓDŹ-KUTNO ZAPOWIADAJĄ STRAJK.

Robotnicy, zatrudnieni na linii Łódź-Kutno od dawna walczą o uzyskanie stawki dziennej w wysokości jaką pobierają inni robotnicy przy robotach dziennych, gdyż dotychczas płacą im jedynie zł. 8.80. W sprawie tej toczyły się kilkakrotnie konferencje między przedsiębiorcami warszawskimi a związkami zawodowymi w Łodzi lecz konferencje te mimo interwencji inspektora pracy nie dały za-

dnego rezultatu. Przed dwoma dniami, robotnicy nie doczekawszy się podwyżki zastrajkowali i porzucili pracę, zwracając się równocześnie do związków zawodowych z prośbą o dalszą interwencję.

Jak się dowiadujemy, w związku z tą sprawą, odbędzie się dziś konferencja w inspektoracie pracy. (bip)

Płatnicy! Szykujcie pieniądze na podatki w czerwcu.

WYKAZ NAJWAŻNIEJSZYCH OPŁAT.

Z Izby Skarbowej dowiadujemy się, że w czerwcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

Do dnia 13 czerwca — I rata podatków gruntowych za 1926 rok oraz miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu maju przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I-V kat.; prowadzące prawnie księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa

sprawozdawcze; do dnia 15 czerwca rb. wpłaty zaliczek na poczet podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości połowy podatku od wykazanego w zeznaniu dochodu. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wienie być opłacany w ciągu 7 dni licząc od dnia dokonania potrącenia podatku. Ponadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w maju rb. (o)

pracowniczych. Po ożywionej dyskusji postanowiono skonsolidować całą akcję, a jednocześnie wystąpić do magistratu z żądaniem cofnięcia obniżek grup uposażeniowych dla niższych funkcjonariuszów miejskich. (E)

NARESZCIE OPIEKA NAD ZWIERZĘTAMI.

Władze administracyjne wydały rozporządzenie, mocą którego władze policyjne wezwane zostały do strzeżenia, aby woznice nie dręczyły zwierząt

Zarządzenie to było istotnie jedną z wielu potrzeb naglących, jeśli się zważy, że każdy przechodzień miał codziennie możność widzenia, jak woznice znęcają się nad kofimi przy ciężko obciążonych wozach.

Rozporządzenie to zabrania również rzeźnikom wożenia zwierząt do rzeźni w sposób dla nich męczący i bolesny.

Władze policyjne mają nakazane udzielanie pomocy członkom towarzystw opieki nad zwierzętami w wypadkach uchylania się od wydanych przepisów. (o)

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie o godz. 8,30 wieczorem ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem świetna we soła operetka w 3 aktach B. Buchbindera „Zonaty kawaler” urozmaicona całym szeregiem najnowszych piosenek w wykonaniu pp. Zielńskiej, Bronowskiej, Brandtówny, Rostańskiej, Urbanckiego i Moranowicza. Ceny miejsc najniższe. W sobotę tylko jedno przedstawienie wieczorowe. W niedzielę dwa przedstawienia „Zonatego kawalera” — przedstawienie popołudniowe po cenach niższych. Kasa czynna w dni powszednie od 12 do 3-ej i od 5 do 10 wiecz. W niedzielę od 12-ej do 10-tej wiecz. bez przerwy.

—oOo—

W TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO IMIENIA CHOPINA.

Z dniem 6 czerwca rozpoczynają się ferie letnie. W dniu tym, jako w dniu zakończenia roku, zechcą zebrać się wszyscy Członkowie na nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie 1—ej w południe, na którym pienia religijne wykonają chóry i orkiestra T—wa, zaś o godzinie 4—ej po południu w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 92 na pożegnaniem zebraniem towarzyskim, na którym odbędą się popisy zespołów i zaproszonych solistów. Bezpłatne wejście na to zebranie towarzyskie każe się spodziewać licznych przybycia tak Członków i ich Rodzin, jako też i wszystkich sympatyków i zwolenników Towarzystwa.

—oOo—

Ze sportu

LKS. — LTSG. 5:2 (2:2)

Mistrz nasz w swym najsilniejszym składzie, mimo to LTSG. utrzymuje do paazy grę otwartą i często zagraża LKS., a zwłaszcza Herbstreich strzelając dwie bramki, tak że stosunek do paazy utrzymuje się 2:2. Po pauzie przewaga LKS. uwidoczniła się czego dowodem 3 strzelone bramki, przytem zaznaczyć trzeba, że LKS. grał w dziesiątkę, gdyż Jasiński skontuzjonowany schodził z boiska.

Obrona i pomoc LKS. doskonała, atak mimo dobrej kombinacji, wobec osłabionego boiska, zaprzęśli kilka pewnych bramek. Sędzia p. Fiedler uważny. Palącą sprawą jest pokrycie przynajmniej ¼ części trybun, by uchronić publiczność od przymusowej i niemiłej kąpieli, koszta się opłaca, bo wypynie to dodatnio na frekwencję, a co zatem idzie i na kasę.

L.K.S. II - L.T.S.G., II, 7:4 (4:3)

STAN MISTRZOSTW PIŁKARSKICH W ŁODZI.

(C-S) Stan mistrzostw kl. A. po czwartowych zawodach przedstawia się następująco: 1) L.K.S. (8 gier — 13 pkt.) przed Turystami (8 gier — 12 pkt.) Dalsze miejsca zajmują kolejno Widzew (9 gier — 8 pkt.) Union (9 gier — 8 pkt.) LTSG. (8 gier — 5 pkt.) Ostatnie miejsce zajmuje Siła (8 gier — 3 pkt.).

WIADOMOŚCI Z POZNANIA.

POZNAŃ 3-VI (C-S) W dniu dzisiejszym rozegrano dwa spotkania o mistrzostwo PZOPN. Unia—Polonia 7:0 (4:0). Znaczna przewaga Unji, dla której bramki zdobywają Walkowiak-3, Rydzicki-2 oraz Kaźmierczak i Zapłata, Pogo — Ostrowia 4:1 (3:1). Niezasłużone zwycięstwo Pogoni, bowiem przebieg gry wykazywał równowagę obu stron. Bramki dla Pogoni zdobyli: Szmiglak-3 i Pawlak, dla Ostrowii honorowy punkt zdobył Groszek.

WYNIKI PIŁKARSKIE W KRAKOWIE.

KRAKÓW 3-VI, C-S) Wisła — Djana (Katowice) 2:1 (0:0). Przewaga Wisły, która grała ładnie i celowo, podczas gdy katowiczanie grzeszyli hiperkombinacją. Bramki zdobyli dla Djany środkowy pomocnik, obie zaś dla Wisły — Reyman i Kornerów 4:0 dla Wisły. Cracovia — Wawel 3:3 (2:1). Cracovia w osłabionym składzie, wychodzi na remis z ambitnie grającym Wawelem. Wisła B-Garbarnia 1:0 (0:0).

LWÓW — WARSZAWA 8:1 (3:0)

LWÓW 3-VI, (C-S) Międzyimiastowe spotkanie Warszawa-Lwów o puchar „Wieku Nowego”, które odbywa się już poraż trzeci, przyniosło tym razem drużogące zwycięstwo lwowianom. Reprezen-

Rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja do 1 września r. b.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA:

Przychodzą:

- 1.00 — z Kozuszek (pociąg miejscowy),
- 4.40 — z Kozuszek—Krakowa—Sosnowca,
- 7.28 — z Kozuszek—Sosnowca,
- 9.40 — z Częstochowy,
- 10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
- 12.40 — z Kozuszek,
- 13.26 — ze Skarżyska,
- 14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,
- 16.18 — z Warszawy,
- 20.01 — z Tarnobrzęga,
- 20.25 — z Kozuszek—Częstochowy i z Krakowa,
- 21.30 — z Kozuszek—Warszawy.
- 22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny)
- 22.30 — z Kozuszek (pociąg miejscowy): kursuje przez okres letni w niedziele i święta.

Odchodzą:

- 1.40 — do Kozuszek (pociąg miejscowy, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzęgiem),
- 7.00 — do Kozuszek (pociąg miejscowy),
- 7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni),
- 9.05 — do Tarnowa,
- 10.50 — do Kozuszek (pociąg miejscowy, kursuje w okresie letnim w niedziele i święta),
- 11.50 — do Kozuszek (miejscowy, połączenie z Warszawą),
- 13.25 — do Kozuszek (połączenie z Warszawą),
- 14.55 — do Kozuszek (pociąg miejscowy),
- 15.50 — do Kozuszek (połączenie z Częstochową i Krakowem),
- 16.40 — do Częstochowy,
- 19.30 — do Warszawy,
- 19.41 — do Skarżyska,
- 20.20 — do Kozuszek (pociąg miejscowy),
- 22.58 — do Kozuszek (miejscowy, połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ—KALISKA:

Przychodzą:

- 1.49 — z Warszawy,
- 3.05 — z Kępna (przez Leszno),
- 6.30 — z Krakowa,
- 6.34 — z Poznania (pośpieszny),
- 7.00 — z Poznania,
- 8.15 — z Łowicza,
- 8.45 — z Gdańska,
- 8.45 — z Poznania (przez Kutno),
- 8.50 — z Ostrowia,
- 10.17 — z Lwowa,
- 11.59 — z Warszawy (pośpieszny),
- 12.45 — z Warszawy,
- 13.11 — z Poznania (przez Kutno),
- 13.28 — z Poznania (przez Kalisz),
- 16.03 — z Łowicza,
- 18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny),
- 18.23 — z Kozuszek,
- 19.25 — z Poznania,
- 20.15 — z Płocka i Cichocinka
- 21.52 — z Warszawy,
- 22.30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),
- 23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odcodzą:

- 2.04 — do Leszna—Kępna,
- 3.17 — do Warszawy,
- 6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
- 7.15 — do Warszawy,
- 7.40 — do Poznania,
- 8.00 — do Kozuszek,
- 9.05 — do Poznania (Kutno) i do Cichocinka
- 10.50 — do Łowicza,
- 12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
- 12.58 — do Poznania,
- 13.43 — do Warszawy,
- 15.15 — do Lwowa,
- 16.45 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),
- 18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
- 19.10 — do Ostrowia,
- 19.45 — do Łowicza,
- 20.25 — do Gdańska i do Płocka,
- 20.55 — do Krakowa,
- 22.07 — do Poznania,
- 23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
- 23.58 — do Poznania (przez Kutno).

Obiecujący młodzieniec.

SYN BOGATYCH RODZICÓW Z BOGATĄ PRZESZŁOŚCIĄ KRYMINALNĄ.

Na mieszkanie właściciela kantoru wymiany Jutki, dokonał napadu Jakób Gutsztadt syn bogatych rodziców.

Obecnie w trakcie śledztwa policyjnego, na jaw wyszły ciekawe szczegóły, których część podajemy niżej.

W roku 1921 mieszkał w umeblowanych pokojach, w Warszawie przy ul. Nalewki 39 przybyły z Ameryki Sem Kohn który przywiózł dla żydów warszawskich pieniądze od ich krewnych z za oceanu. Pewnego dnia Kohn wróciwszy do swego pokoju stwierdził, że z jednej walizki skradziono mu 5.700 dolarów, a sybla w drzwiach, wiodących do sąsiedniego pokoju była wykradzona.

Urząd śledczy w Warszawie wszczął dochodzenie i okazało się, że pokój ten zajmował Jakób Gut-

sztadt, który tegoż dnia wymeldował się i znikł. Policja zrobiła zdjęcia daktyloskopijne z odcisków palców na szybie a gdy po pewnym czasie schwyłano Gutsztadta w mieszkaniu jego rodziców przy ul. Narutowicza 56, porównano odciski palców i stwierdzono że to on popełnił kradzież dolarów. Udało się jednak Gutsztadtowi za kaucją wyostać na wolność. W sądzie warszawskim, Gutsztadt mimo obrony trzech adwokatów został skazany na 18 miesięcy więzienia, lecz w sądzie apelacyjnym zawieszono mu wykonanie wyroku na kilka lat.

Co do napadu w Łodzi znaleziono w kanapie w mieszkaniu Jutki rewolwer ukryty tam przez Gutsztadta. Obecnie władze są na tropie dalszych przestępców Gutsztadta. (bip)

—oOo—

Czasopisma.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE.

Ukazał się nr. 4 (Rok IV) Wiadomości Statystycznych. Na bogatą i aktualną treść numeru złożyły się:

Koszty utrzymania w g obliczeń Komisji Lokalnych. Ceny hurtowe (Wskaźnik pełny i skrócony) Wskaźnik cen detalicznych Głównego Urzędu Statystycznego. Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy) Ceny giełdowe zbóż oraz ceny detaliczne i hurtowe. Pełen zatem całość numeru dopełniają wykresy graficzne ilustrujące handel zagraniczny w 1926 roku.

—oOo—

PIŁKA NOŻNA W WARSZAWIE.

WARSZAWA 3-VI, (C-S) W dniu dzisiejszym

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 3.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Machnikowski Wójtowska 23.
Stoliński L. Złota 2.
Kijańska Przejazd 70.
Witt Anny 22.
Pogorzelska Hrabowska 3.
Ruszkiewicz Karola 18.

PRACOWNIE OBUWIA:

W. Marczewski Kątna 32.

FRYZJERZY:

Staroński Zamenhofa 11.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielecki Anny 26.
Sommer Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:

Luczak Zamenhofa 2.

HERBACIARNIE:

Skoczył Radwańska 69.
Korzeniowska Wólczajska 168.

MASARNIE:

Marks Gdańska 152.
Bautz Zamenhofa 14.
Derdzikowski Wólczajska 156.
Lubelski Skierniewicka 12.

PIEKARNIE:

Suwalski Radwańska 35.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska Wólczajska 62.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kapczyński Juliusza 23.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Lowiecki i Spencerski Wólczajska 90.

Wołowski Aleksandrowska 47.

Pawlicki Anny 24.

Płoszajski Wólczajska 151.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski Radwańska 45.

Pietrz Wólczajska 109.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem nie jeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

8-o kl. Gimnazjum Humanistyczne

z klasą wstępną i podwstępnymi

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5.

Telefon 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne przed wakacjami odbędą się w dwóch terminach 17 i 18 maja do kl. wstępnych I, II i III-iej i 16, 17 i 18 czerwca do klas wstępnych I, 2, 3, 4, 5, 6, 7. W klasie podwstępnej A. (oddział dla dzieci nieumiejących czytać) opłata szkolna wynosi 75 zł. kwartalnie. 1554-

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie.

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biurowisko i Podaj

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger,

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Plac do sprzedaży Wiado-
mość Widzew p. Sinderman.
1620-1

Al. Sypialnia dębowa, kredens
pokojowy, szafy, łóżka
sprzedaje Stolarnia Lubelska 6
przy Napiórkowskiego.
1596-1

Mieszkanie do sprzedania 3-
towie, pokój z kuchnią przy
ul. Andrzeja róg Piotrkowskiej
Wiad. w biurze dzienników W.
Gajewskiego ul. Piotrkowska
103.
712-1

Jest do sprzedania piwiarnia
ul. Drewnowska № 52.
1591-2

Dom murowany z ogródkiem
15 mieszkań nowoczesnie
budowany w okolicy Górnego
Ryaku z tego 2/3 do sprzeda-
nia. Cena 7000 zł. Wiad. ul.
Piotrkowska 245 w ślusarni.
1595-1

Sprzedaje piwiarnię lub odstę-
puje lokal na skład win i
wódek Srebrzyńska 85.
1578-3

Stolarnia poleca meble po ce-
nach niższych Główna 55,
pr. of. cyra. 1542-3

Plac do sprzedania w Chojnach,
3200 łokci kwad, Sienkiewi-
cza 27. m. 7 1557-1

Plac kupię w śródmieściu albo
na peryeriach za 2 do 4 tys
złoty Oferty pod „E. B.”
1539-1

Okazyjnie 2 otomany do sprze-
dania, krzesła, kocyki cena
przystępna Nawiot 8 tapicer.
1787-4

Rower angielskie damski i
m. s. i do sprzedania Gdań-
ska 46, m. 13. 1588-2

Obiacy prywatne zdrowe i ta-
nie Wólczajska 109, m. 5.
1584-3

Różne:

Wyznaczam haftu maszynowego,
białego, kolorowego — filet
toledo aplikacje oraz kursa filet
ręcznego 10 zł. Wschodnia 64,
pr. oficyjna m. 22, Przyjmuje do
haftu. 1521-1

KUŹNICA, półwysp (Hel)
pielisko nad Bałtykiem, 2 pla-
że las sosnowy, pensjonat A.
SZYDAROWSKIEJ z tarasem
na morze, otwarty od 1 czerw-
ca do 1 września, dancier, kuch-
nia wyborowa, tanio. Złogzenia
Puck, willa własna. 1131-11

HEL Pensjonat, Zaczisze“ po-
koje słoneczne Ceny
przystępne Wiad. Warszawa u.
Mokotowska 57. m. 25.

Potrzebny jest chłopiec lat 15
Zakład Cukierniczy Chłódna
№ 11 1587-1

Potrzebna uczennica do prac
ni sukien Ogrodowa 28, sień
3. m. 4. 1589-1

Sklepowa potrzebna do pralni
znająca prasowanie któraby
już pracowała w pralni Zawadz-
ka 16a, 1594-2

KOREPETYTOR Maturzy-
sta gimna-
zjum państwowego Kopernika
przyjmie kondycje na wyjazd
na czas wakacji Oferty do Roz-
woju pod Kondycja“ 1569-1

Zredukowany urzędnik bla-
ko jakakolwiek posadę, wy-
kształcenie wyższe Oferty sub
„Rachmistrz“ 1580-1

KROJU szycia, modelowania,
pasowania, hafatu, wy-
teza szybko, grantownie na do-
godnych warunkach znana szko-
ła „Józefiny“ Mistrzyni cecho-
wej, nagrodzona medalami.
Przyjmuje zapisy na nowy kurs
kończącym patenty Firma eg-
zed 1892 r. Piotrkowska 163.
1576-1

Potrzebny chłopiec do gospo-
darstwa relnec. ul. 28-go
p. S. K. № 73, Lapp Jan.
1585-1

Lokal odpowiedni na warsztat
do wynajęcia Andrzeja 50,
gospodarz. 1516-1

Potrzebna służka do wszyst-
kiego znająca się na kuchni
i prasowaniu. Szosa Pabjanic
ka № 35 w piekarni.
1519-1

Dwa pokoje, kuchnia odstanie
w Warszawie Oferty sub
„Umoblowane“ 1582-1

Zgubione dokumenty

Grzybowska Franciszka zgubi-
ła paszport polski wyd. w
Łodzi. 1547-1

Hofman Marja zgubiła paszport
polski wyd. w gm. Dębki
oraz zaświadczenie ślubne.
3368-1

Przybysz Aleksander zgubił
dowod osobisty wydany w
Łodzi. 1592-3

Ell Zellerówna uczennica VII
kl. gimn. żeńsk. A. Rothert
w Łodzi zgubiła matrykulę.
1590-1

Starszy felczer
Wacław Ostrowski

Skwerowa № 18,

wyjechał

powroci dnia 1 lipca r. b.
1570-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekst, tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A. cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-iej po 6-iej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgiersu u Lacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.